

ELŻBIETA ŁASKOWSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wyrażanie emocji a poprawność polityczna

Poprawność polityczną traktuję jako szczególny przejaw etykiety językowej. Według Małgorzaty Marcjanik (1993) etykieta językowa ma u swoich podstaw dwie ogólne zasady. Pierwszą jest okazywanie szacunku partnerowi komunikacji z równoczesnym pomniejszaniem własnej roli, drugą – przejawianie zainteresowania sprawami partnera. Druga zasada dotyczy przede wszystkim kontaktów indywidualnych o niewielkim stopniu oficjalności¹. Przymiotnik *polityczny*, znajdujący się w określeniu *poprawność polityczna*, sugeruje, że ta część etykiety, o której tu mowa, dotyczy kontaktów z odbiorcą zbiorowym, polityka wszak odnosi się do zbiorowości. Realizowanie drugiej zasady (wyrażanie zainteresowania sprawami partnera) ma w wypowiedziach politycznych pewne szczególne właściwości. Wiążą się one z typem odbiorcy będącym przedstawicielem innej zbiorowości niż ta, do której mówi nadawca, np. przywódca jednego państwa odwiedza inne państwo i wtedy w swoich wypowiedziach wyraża zainteresowanie sprawami odwiedzanego kraju. W niniejszej pracy nie będę się zajmować tego typu wypowiedziami.

Nie chcę rozstrzygać, czy poprawność polityczna może odnosić się do innych niż zbiorowe kontaktów językowych, jednakże swoje spostrzeżenia chciałabym ograniczyć do wypowiedzi polityków. Za polityka uważam kogoś, kto wchodzi albo stara się wejść w skład ustawodawczych bądź wykonawczych władz państwa lub samorządu terytorialnego.

Wypowiedzi polityków sprawujących władzę ustawodawczą służą przede wszystkim przekonywaniu innych – współrządzących – do przyjęcia proponowanej koncepcji życia zbiorowego. Koncepcja ta przybiera postać regulacji prawnych, stąd wszelkie zabiegi mówców parlamentarnych zmierzają ostatecznie do stanowienia prawa. Innym celem wypowiedzi uczestników debat parlamentarnych jest wpływanie na władzę wykonawczą. Temu celowi służą wszelkiego rodzaju zapytania, oświadczenia, interpelacje.

¹ Stanisław Grabias (1994: 236 i n.) zwraca uwagę na kilka kryteriów określania typu kontaktu komunikacyjnego, do których zalicza indywidualność lub zbiorowość odbiorcy.

Celem wypowiedzi polityków zmierzających do objęcia władzy jest przekonanie wyborców co do słuszności proponowanych programów rządzenia zbiorowością. Stąd – biorąc pod uwagę cele wypowiedzi – w dyskursie politycznym dałoby się wyróżnić dwie odmiany: parlamentarną i wyborczą (por. Laskowska 2002). Centrum swojego zainteresowania chciałabym uczynić wystąpienia posłów i senatorów, czyli wypowiedzi parlamentarne. Mimo wskazanej różnicy celów między wypowiedziami parlamentarnymi a wyborczymi mają one jednak pewne cechy wspólne. Należy do nich sposób wyrażania emocji oraz sposób realizowania zasad poprawności politycznej.

Skomplikowana jest kwestia odbiorcy w dyskursie politycznym. Biorąc pod uwagę fakt, że potencjalnym odbiorcą wypowiedzi, zwłaszcza parlamentarnych, może być cała rządzona zbiorowość, tę zbiorowość właśnie należałoby uznać za odbiorcę wypowiedzi, przy czym jest to odbiorca pasywny. Mamy tu do czynienia z sytuacją masowego komunikowania (por. Głodowski 2001: 47 i n.), która powoduje, że między nadawcą i odbiorcą nie ma żadnej styczności, a zatem nadawca nie wie, jak odbiorca reaguje na jego wypowiedź². Oprócz odbiorcy pasywnego rozpatrywane wypowiedzi mają jednak odbiorcę aktywnego, właściwego dla komunikowania publicznego (por. Głodowski 2001: 46–47). Odbiorca ten dostępny jest obserwacji nadawcy, a jego ewentualne reakcje mogą wpływać na nadawcę. Praktycznie chodzi tu o współuczestników debat parlamentarnych. Jeśli mówimy o przestrzeganiu bądź nieprzestrzeganiu zasad poprawności politycznej, to dotyczy ono przede wszystkim zachowań językowych nadawcy wobec odbiorców aktywnych.

Wyrażanie emocji za pomocą językowych znaków emocjonalnych³ charakterystyczne jest dla języka potocznego i odmian środowiskowych. Wypowiedź:

- (1) Na rany Boga! Do końca roku zostało nam trzydzieści dni! Wszystko to musimy wydać!

pochodzi z nagrania sesji Rady Miejskiej w Bydgoszczy i jest wyjątkowa wśród wypowiedzi publicznych. Warto dodać, że – w porównaniu z sytuacją formułowania tekstów parlamentarnych i innych wystąpień politycznych – na sesjach rad gminy więcej jest spontaniczności. Wypowiedzi parlamentarne w większości są przygotowane i należą do wtórnie mówionych. Wyrażenie emocji w tychże

² Wypowiedzi, o których mowa, nie muszą być – rzecz jasna – transmitowane przez radio czy telewizję, są jednak zwykle utrwalane i mogą być udostępnione komuś, kto w obradach nie uczestniczył. Tak czy inaczej obrady parlamentu i rad gmin są – w zdecydowanej większości – jawne i mogą być obserwowane przez publiczność.

³ To znaczy indeksów przybierających postać nacechowanych leksemów, frazemów, morfemów oraz cech prozodycznych.

wypowiedziach nakłada się na poziom ideacyjny⁴, co oznacza, że zastosowane w tekście środki językowe pełnią podwójną funkcję: nazywają jakiś element rzeczywistości i jednocześnie służą wyrażaniu emocji. Jako emotywne traktuję wszystkie środki wartościujące. Stopień nacechowania emotywnością może być w tych środkach różny – od bliskiego (ale nie równego) zeru, jak na przykład w wypowiedzi:

- (2) Do zalet proponowanego tu rozwiązania należą m.in. powszechność i łatwość dostępu, nieporównywalne z jakimkolwiek dokumentem pisemnym⁵.

do wypowiedzi bardziej nacechowanych:

- (3) Arogancja rządu, arogancja resortu edukacji, a może bezradność, jest już tak daleko posunięta, że nie odpowiadają oni [...] na żadne pisma i wystąpienia [...]

W wypowiedziach parlamentu znajdujemy wartościowanie zarówno pozytywne, jak i negatywne. Rozkład znaków wartościowania jest tu bardzo podobny jak w tekstach wyborczych: pozytywne emocje wyraża się wobec poczynąń i pomysłów własnych oraz własnego ugrupowania, negatywne – wobec ugrupowań o innym programie. Można by zatem wartościowanie wypowiedzi polityków uogólnić następująco: MY MYŚLIMY I CZYNIMY DOBRZE, WY MYŚLICIE I CZYNICIE ŹLE. W jaki sposób nadawcy godzą tego rodzaju wyrażanie emocji z przestrzeganiem zasad poprawności politycznej?

Rzadko w wypowiedziach parlamentarnych zawarte jest wartościowanie bezpośrednie:

- (4) W moim przekonaniu ustawa jest szkodliwa.

Bardziej typowym sposobem wyrażania emocji w analizowanych tekstach jest wartościowanie nie wprost. Przejawia się to najpierw za pomocą tematyzacji⁶ treści, np.:

⁴ W gramatyce komunikacyjnej przyjmuje się koncepcję Hallidaya, która zakłada funkcjonowanie języka na trzech poziomach: ideacyjnym, interakcyjnym i metadyskursywnym (zob. Awdiejew 2000).

⁵ Przykład ten oraz wszystkie dalsze pochodzą z wypowiedzi sejmowych kadencji 1997–2001 (na podstawie sprawozdań stenograficznych).

⁶ To znaczy za pomocą umieszczania ocen w temacie (zob. Awdiejew 2004). W innych ujęciach (np. Grzegorzczkowska 1990: 166 i n.) mówi się w takim wypadku o presupozycji.

- (5) Rządzący nie lubią, gdy ich decyzje są dyskutowane i krytykowane, a popełniane przez nich błędy są eksponowane publicznie [...] [treść tematyzowana: rządzący popełniają błędy].

Innym przejawem wartościowania nie wprost jest stosowanie ocen w implikaturze:

- (6) Projektowana ustawa ma charakter kompleksowy, przewiduje więc ona również upublicznianie informacji o takich zamierzeniach [implikatura: i to dobrze].

Bardzo często oba te mechanizmy stosowane są w jednej wypowiedzi:

- (7) Kiedy jednak rządzący mają tak wielką przewagę nad rządzonymi, iż mogą arbitralnie ustalać reguły życia politycznego, słabości ludzkiego charakteru stają się słabościami ustroju politycznego [treść tematyzowana: rządzący mogą arbitralnie ustalać reguły życia politycznego; implikatura: rządzący mają ludzkie słabości].

Do sposobów wyrażania emocji nie wprost należy stosowanie argumentacji faktograficznej. Informacje o faktach czerpane są z materiałów udostępnionych parlamentarzystom, własnych obserwacji, informacji przekazanych od wyborców. Wypowiedź taka zawiera wartościowanie w implikaturze. Oto jeden z wielu przykładów:

- (8) W materiale GUS-owskim, udostępnionym Komisji Rodziny, czytamy, iż najczęstszą przyczyną zgonów niemowląt, około 48%, są stany chorobowe powstające w okresie okołoporodowym, czyli w trakcie ciąży i w okresie pierwszych 6 dni życia noworodka. Kolejną przyczyną zgonów, 30%, są wady wrodzone.

Przytoczenie tych uwiarygodnionych wyliczeń podsumowane jest następująco:

- (9) Tymczasem przyjęliśmy głosami koalicji ustawę ograniczającą badania prenatalne [w implikaturze: i to źle].

Nadawca nie tylko nie deprecjonuje tutaj tych, których nazywa koalicją, ale nawet nie mówi wyraźnie, że tylko oni zrobili coś źle. Użycie pierwszej osoby liczby mnogiej powoduje, że za niezadowolający stan odpowiada – przynajmniej częściowo – sam mówiący.

Niekiedy emocje uwikłane są w pytania:

- (10) Czy Komisja Ustawodawcza rozpatrywała czy też miała do dyspozycji jakąś inną, bardziej aktualną ekspertyzę ekonomiczną?

Pytanie nie jest retoryczne, nadawca oczekuje odpowiedzi. Wyrażenie niezadowolenia w postaci implikatury: „Komisja rozpatrywała nieaktualną ekspertyzę”, nie narusza jednak zasad etykiety językowej, czego dowodem jest uzyskanie przez pytającego odpowiedzi od przedstawiciela wywołanej Komisji.

Innym mechanizmem jest „odkonkretnianie” obiektu emocji., np.

- (11) Ci, którzy wokół takiego czy innego kształtu ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wywołali bez mała wojnę narodową [...]

Wypowiedź ta zawiera nacechowany zwrot *wywołać wojnę narodową*, nie wskazuje jednak na konkretne osoby, każdy odbiorca może więc sądzić, że nie o niego tu chodzi.

Należałoby zapytać, czy te sposoby wyrażania emocji pozostają w zgodzie z zasadą poprawności politycznej wymagającą wyrażania szacunku wobec partnera z jednoczesnym pomniejszaniem własnej osoby. Odpowiedź brzmi: częściowo tak. Częściowo dlatego, że wyrażaniu emocji negatywnych towarzyszy negatywne wartościowanie działania partnera aktu komunikacji, jednak bez deprecjonowania go jako osoby. Deprecjonowanie to najwyraźniej stanowi tabu dla nadawców analizowanych wypowiedzi. Warto też dodać, że wypowiedzi parlamentarzystów nasycone są grzecznościowymi aktami mowy, wśród których istotną część stanowią zwroty adresatywne, np. *Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Panie i Panowie Posłowie*. Są uprzejme sformułowania wniosków, np. *uprzejmie proszę pana marszałka o [...]*, a także usprawiedliwienia, np.:

- (12) [po wyrażeniu przez jednego z posłów niezadowolenia z powodu propozycji zbyt krótkiej – jego zdaniem – debaty marszałek mówi:] Oczywiście nie oznacza to, że inne sprawy traktujemy bardziej albo mniej poważnie w zależności od kolejności punktów czy też od długości debat. Po prostu mamy ograniczony czas, a Sejm ma bardzo dużo pracy do wykonania.

Pomniejszanie roli własnej osoby polega najczęściej na stwierdzaniu, że nadawca nie opiera się wyłącznie na swoim rozeznaniu i swojej opinii, lecz reprezentuje jakąś grupę i przemawia w jej imieniu, np.:

- (13) Mam zaszczyt i przyjemność przedłożyć w imieniu rządu [Klubu Parlamentarnego] projekt ustawy [...]

To wszystko uzasadnia opinię o częściowym pogodzeniu wyrażania emocji z przestrzeganiem zasad poprawności politycznej w wypowiedziach polskiego parlamentu.

Obserwacja zachowań językowych w czasie debat parlamentarnych dowodzi, że tabu obejmujące sformułowania obraźliwe, deprecjonujące zaczyna być łamane. Jako przykład mogą służyć wypowiedzi jednego z posłów, który – z powodu złamania tego tabu – został pozbawiony funkcji wicemarszałka Sejmu⁷. Sankcja, jaka spotkała posła za złamanie tabu, dowodzi, że złamanie to nie zyskało akceptacji społecznej. Można się więc spodziewać, że – tak jak dotąd – w wyrażaniu negatywnej opinii o działaniu, postawie czy kompetencji aktywnego odbiorcy stosowane będą głównie dotychczasowe mechanizmy kształtowania wypowiedzi.

Wyrażanie emocji w wypowiedziach parlamentarnych da się zatem pogodzić z wymogami poprawności politycznej. Pogodzenie to jest realizacją konwencji przyjętej dla omawianego tu typu zachowań językowych. Ocena tych zachowań pod innymi względami, np. pod względem tropienia śladów ukrytej agresji, może stanowić odrębny temat rozważań.

Bibliografia

- Awdziejew Aleksy (2000), *Komunikatywizm – nowe horyzonty badań nad językiem*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia*, pod red. Grzegorza Szpili, Kraków, s. 13–23.
- (2004), *Systemowe środki perswazji*, [w:] *Manipulacja w języku*, pod red. Piotra Krzyżanowskiego, Pawła Nowaka, Lublin, s. 71–80.
- Głodowski Włodzimierz (2001), *Komunikowanie interpersonalne*, Warszawa.
- Grabias Stanisław (1994), *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grzegorzyczowa Renata (1990), *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Laskowska Elżbieta (2002), *Sytuacje komunikacyjne w dyskursach politycznych*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II*, t. 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. Grzegorza Szpili, Kraków, s. 175–182.
- Marcejanik Małgorzata (1993), *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Wrocław, s. 271–281.

⁷ Chodzi o Andrzeja Leppera, posła kadencji 2001–2005.

The Expression of Emotions and Political Correctness

Summary

The author treats political correctness as a particular part of the language etiquette. She attempts to demonstrate it on the example of the politicians' utterances and, therefore, she analyzes the utterances of the members of the Parliament and the members of the town council. The analysis proves that the expression of negative emotions does not cause breaking of the principles of the political correctness. The utterances, however, which offend the receiver, are a taboo. Breaking of the taboo leads to the social sanctions.